

ARTUR KOŚCIAŃSKI

Partycypacja obywatelska a syndrom zmiany orientacji życiowych w społeczeństwie polskim

Uwagi wstępne

Istotą diagnozy funkcjonowania społeczeństwa obywatelskiego w danej zbiorowości powinno być odwołanie się do jej historycznej swoistości, determinującej kulturową podstawę tożsamości obywatelskiej. Odwołanie się do kwestii kultury społecznej „w praktyce życia codziennego” uformowanej w ściśle określonych czasach i przez ściśle przebiegające procesy historyczne (a precyzyjnie ujmując, zmiany modernizacyjne) pozwala uniknąć zaskoczeń, jakie niekiedy wynikają ze zderzenia się wyobrażeń badawczych z faktami. Postaram się przedstawić Czytelnikowi możliwie precyzyjnie panoramę aktywności obywatelskiej Polaków w obiektywie orientacji życiowych jako przejawu zmian społeczno-kulturowych.

Uniwersalnym elementem modernizacji przestrzeni kulturowej zachodnich społeczeństw było powszechne rozdzielenie przestrzeni prywatnej i publicznej. Początkowo był to proces negocjacji pomiędzy sferami interesów kręgów władzy i kręgów poszukujących własnej tożsamości politycznej. Później natomiast proces ten przerodził się w kohabitację opozycyjnych systemów wartości rodzącą demokratyczne instytucje współczesnych państw zachodnich. Był to także ważny element procesu, który doprowadził do rozwoju społeczeństwa obywatelskiego (które w społeczeństwach wytwarzających kulturę demokratyczną pozwala konsensualnie transformować interesy indywidualne i korporacyjne w interes publiczny). Aktywna partycypacja obywateli, współdzielących kulturowo usankcjonowany pluralizm społeczny, gospodarczy i polityczny, kształtuje organizację polityczną i społeczną w określonym systemie aksjologiczno-normatywnym. Innymi słowy, tak rozumiane społeczeństwo obywatelskie jest rodzajem sfery pośredniej pomiędzy przestrzenią publiczną

a przestrzenią prywatną, jej funkcją zaś jest uspołecznienie partykularyzmów (zazwyczaj metodami prawnymi i politycznymi) zgodnie z powszechnie obowiązującym w danej zbiorowości systemem wartości.

W końcu lat osiemdziesiątych, a szczególnie w schyłkowym okresie PRL, różne formy partycypacji obywatelskiej były obiektem zainteresowania elit politycznych i szerokich kręgów społecznych (także opozycyjnych) poszukujących nowej formuły porządku polityczno-społecznego Polski. Transformacja roku 1989 miała w Polsce zrealizować nowy projekt społeczno-kulturowy, w którym gospodarka wolnorynkowa i koncesjonowana demokracja byłyby legitymizowane poprzez aktywnie działające społeczeństwo obywatelskie. Kwestie uobywatelnienia Polaków pojawiały się nie wprost w dialogu ówczesnej władzy z częścią opozycji zaproszoną do współpracy przy tworzeniu nowego ładu polityczno-gospodarczego. Podejmowano je w różnych kontekstach i celach – od pobudzenia samorządności robotniczej, poprzez dialog społeczny, po partycypację polityczną¹.

Cechą charakterystyczną projektu tych zmian był fakt, iż pomyślano je jako odgórnie realizowaną modernizację. Kręgi zaangażowane w inicjację i animację aktywności obywatelskiej i samorządności często używały dla własnej identyfikacji pojęcia społeczeństwa obywatelskiego, lecz poza nielicznymi przypadkami (głównie środowisk alternatywnych) *de facto* nie spełniały formalnych wymogów stawianych tego typu aktywności przede wszystkim ze względu na ich bliskie relacje z nową władzą.

Wspólne dla różnych wariantów idei społeczeństwa obywatelskiego w powojennej Polsce było tworzenie instytucji obywatelskich (w różnych dekadach posiadających mniej lub więcej atrybutów suwerenności obywatelskiej) opartych na legitymizowanym kulturowo (m.in. ideą demokracji, społeczeństwa otwartego, państwa prawa) poczuciu odpowiedzialności w relacjach z pozostałymi instytucjami władzy, gospodarki i społeczeństwa. Fakt, że ta „instytucjonalna” odpowiedzialność obywatelska miała być zaszczipiona wbrew uspołecznionej dyspozycji większości Polaków do koncentrowania się na przestrzeni życia prywatnego, a także to, iż nie była ona reakcją na nowe okoliczności po-

¹ Ewolucję projektu społeczeństwa obywatelskiego w Polsce odzwierciedla zmiana nazewnictwa zjawiska w poszczególnych okresach historycznych, tj. w okresie „odwilży ‘56” dyskusje nad zwiększaniem *podmiotowości społecznej* (podbudowanej chrześcijańską filozofią humanistyczną, Gawin 2013), lata siedemdziesiąte wprowadzają pojęcia *samorządności i solidarności*, lata osiemdziesiąte są ewolucją *solidarności* w kierunku *obywatelskości*, w latach dziewięćdziesiątych następuje bezpośrednie odwoływanie się do pojęcia *społeczeństwa obywatelskiego*, a ich druga połowa to dyskusje wokół instytucjonalizacji *sektora pozarządowego* wyraźnie przejmującego rolę reprezentacji społeczeństwa obywatelskiego w Polsce. Pierwsza dekada XXI stulecia wyraźnie akcentowała uobywatelnienie i europeizację, obecnie zaś dyskurs dominują kontradycje: leseferyzm versus interwencjonizm oraz obywatelskość versus nacjonalizm.

szerzające zakres swobody partycypacji obywateli w życiu publicznym (może poza porywem „Solidarności” na początku lat osiemdziesiątych), spowodował swego rodzaju „klauzururowość” zinstytucjonalizowanego zaangażowania obywatelskiego we współczesnym polskim społeczeństwie.

Innymi słowy, tylko część społeczeństwa polskiego zaabsorbowała do swej codziennej rutyny nowy wzór postępowania poza sferą prywatności i realizowała go poprzez aktywność w enklawach społeczeństwa obywatelskiego. Pozostali Polacy albo nie wykształcili postawy prowadzącej do zaangażowania obywatelskiego, albo zwrócili się ku formom działań quasi-obywatelskich (np. poprzez aktywność pulsacyjną, rezurektywną, zrywową czy aktywność nieformalną nazywaną „chałupniczym społeczeństwem obywatelskim”).

„Falowanie” aktywności obywatelskiej pomiędzy jej formą zorganizowaną a spontaniczną jest przesłanką, wskazującą, że kulturowe korzenie społeczeństwa obywatelskiego w Polsce biorą swój początek z jednej strony w *republikanizmie* dążącym do politycznej suwerenności obywateli w zinstytucjonalizowanym ładzie społecznym, z drugiej natomiast w *komunitarianizmie* dążącym do wzmacniania tożsamości wspólnotowych i realizowania interesów grup własnych. Odmienne, niż to ma miejsce w społeczeństwach zachodnich, np. w Stanach Zjednoczonych, polskie wzory społeczeństwa obywatelskiego nie wynikają z synkretyzmu wartości republikańskich i komunitariańskich, lecz oba wymienione źródła wyznaczają wartościowania alternatywne, które potencjalnie stoją wobec siebie w konflikcie. Było to już dobrze widoczne na początku transformacji ustrojowej, kiedy formułowano nowe pomysły na nadanie kształtu społeczeństwu obywatelskiemu zgodnego z republikańską bądź z komunitariańską ideą polityczną, a do ich przedstawienia często stosowano określenia takie jak: społeczeństwo samorządne, paralelne, alternatywne, samoorganizujące się, podziemne, a niekiedy wśród propozycji pojawiały się terminy „samorządna rzeczpospolita” i struktury równoległe (por. Szacki 1997: 17).

Gdzie jest dzisiaj polskie społeczeństwo obywatelskie?

Obserwowany przez lata niski poziom zaufania społecznego oraz słaba partycypacja w organizacjach pozarządowych (nieutożsamiana z powinnością obywatelską, Wyka, Kościański 2004) nie spowodowały w Polsce całkowitego zaniku działań zbiorowych o charakterze obywatelskim. Aktywność obywatelska Polaków przybrała postać potencjału niezbędnego do podejmowania działań prospołecznych w ramach instytucji obywatelskich. Wyraźnie również widzimy, iż wyłania się specyficzny typ działań realizowanych poprzez „rezurektywne”, niezinstytucjonalizowane sieci społeczne, tj. zadaniowe, negocjowane więzi spo-

łeczne, które ożywają w momentach kryzysów wymagających wspólnego działania i przechodzą w stan „hibernacji”, gdy cele wspólne zostają osiągnięte lub przyczyny mobilizacji społecznej ustają (Kościański, Gliński 2006).

Hipoteza, iż organizacje obywatelskie w Polsce – i w zachodnim świecie – nie stanowią już atrakcyjnej drogi zaspokajania potrzeb i dążeń obywateli (Gliński 2005: 243), dobrze opisuje współczesny stan społeczeństwa obywatelskiego, które utraciło zdolności adaptacyjne do nowych warunków społecznych. Czas, w którym znajduje się obecnie polskie społeczeństwo, nazwijmy go okresem posttransformacyjnym, zmusza do głębokiej przebudowy instytucjonalnej, także związanej z udostępnieniem obywatelom innowacyjnych rozwiązań instytucjonalnych. Ważną kwestią jest nie tylko rozwiązanie kryzysu zaangażowania obywatelskiego, lecz przede wszystkim uznanie za obywatelskie działań, które dotychczas uznawane były za „obywatelsko wadliwe”. Do dzisiaj w niektórych kręgach aktywistów, którzy rozpoczęli swą obywatelską aktywność w latach dziewięćdziesiątych, powszechne jest przekonanie, że tylko organizacje formalnie posiadające status stowarzyszeniowy stanowią właściwy rdzeń społeczeństwa obywatelskiego. Zorganizowane, lecz niesformalizowane grupy obywateli poddane są swoistej presji, kiedy odmawia się im statusu obywatelskiego, a i często odcina się je od finansowania ze środków publicznych, traktując jako prywatne inicjatywy lokalne.

Odpowiadając na pytanie: „gdzie jest dzisiaj polskie społeczeństwo obywatelskie?”, podkreślić musimy, że jest ono zamknięte wewnątrz instytucjonalnych struktur relacji trudno dostępnych dla szerokich kręgów społecznych. Analiza danych ostatniej rundy Europejskiego Sondażu Społecznego z roku 2014, oparta na czterech modelach przyczynowych aktywnego zaangażowania w działania organizacji pozarządowych (bazująca na estymacji parametrów regresji logistycznej), dostarczyła argumentów nie tylko na „klauzurowość” społeczeństwa obywatelskiego w Polsce, ale i na jego elitarystyczny charakter. Dane zawarte w tabeli 1, wskazują, iż najbardziej prawdopodobnymi czynnikami warunkującymi fakt, że dana osoba zdecyduje się aktywnie pracować dla jakiejś organizacji obywatelskiej lub społecznej, są: posiadanie dyplomu magistra, wykonywanie odpłatnej pracy, studiowanie (lub uczenie się w szkołach innych niż jednostki akademickie), silne zadowolenie z obecnego życia i, co wprost odnosi się do naszego przypuszczenia, statystycznie istotna elitarystyczna orientacja życiowa. Społeczeństwo obywatelskie w Polsce raczej bazuje na elitach, niż samo je tworzy, chociaż nie jest wykluczone, że zinstytucjonalizowany sektor obywatelski w potransformacyjnym społeczeństwie polskim nie stał się enklawą nowych elit. Jednak założenia projektu obywatelskiego, jaki miał być realizowany w Polsce po 1989 roku, były nieco inne i uwzględniały szeroką partycypację społeczną.

Tabela 1. Modele przyczynowe aktywnej partycypacji w organizacjach obywatelskich, regresja logistyczna/exp(B)/; ESS 2014

	Model 1	Model 2	Model 3*	Model 4
Praca dla organizacji obywatelskich	Uwarunkowania demograficzne i status materialny	Uwarunkowania demograficzne i status materialny + relacje społeczne	Uwarunkowania demograficzne i status materialny + relacje społeczne + opinie i zaufanie	Uwarunkowania demograficzne i status materialny + relacje społeczne + opinie i zaufanie + orientacje życiowe
Constant	0,015	0,013	0,011	0,000
Uwarunkowania demograficzne i status materialny				
Mężczyźni	1,1	1,1	1,1	0,9
Wiek powyżej 40 lat	1,5***	1,4***	1,5***	1,4***
Posiadający dyplom magistra	3,2*	3,0*	2,9*	2,9*
Studiujący/uczący się	4,6*	4,5*	3,9*	4,2*
Emeryci	2,0**	2,1**	1,9**	2,3**
Pracujący zarobkowo	3,1*	3,2*	2,9*	3,2*
Relacje społeczne				
Przynależący do Kościołów i religii		0,8	0,9	1,1
Podejmujący działania o charakterze altruistycznym		1,4**	1,4***	1,2
Silna towarzyskość		1,2	1,2	1,3
Słaba towarzyskość		0,9	0,8	0,9
Opinie i zaufanie społeczne				
Silne zaufanie do rządu			1,2	1,4
Silna satysfakcja z obecnego życia			3,6*	2,7**
Silna satysfakcja z demokracji			0,6**	0,7**
Uczestnictwo w demonstracjach			1,3	1,3
Zaufanie społeczne			1,6	1,5
Społeczna nieufność			1,0	1,1

cd. tabeli 1

Orientacje życiowe				
	Innowacyjność			0,1**
	Imitatywność			0,8
	Nonkonformizm			7,5E7
	Konformizm			9,3E7
	Egocentryzm			0,0
	Altruizm			0,8
	Orientacja na ryzyko			0,1**
	Orientacja na bezpieczeństwo			0,2***
	Orientacja na osiągnięcia			1,0
	Minimalizm			1,6**
	Optymizm			1,3
	Pesymizm			1,0
	Elityzm			0,2*
	Egalitaryzm			0,2**
	Zachowawcza orientacja na naturę			0,0
	Orientacja na urbanizację i zmiany w środowisku			0,6***
N 1300				
-2 LL	605	600	584	556
Model	39,9(6)	44,3(10)	60,9(16)	88,4(32)
Pseudo R ²	8%	9%	12%	17%

Poziomy istotności

* 0,01, ** 0,10, *** 0,20

W zachodnich społeczeństwach europejskich czy amerykańskim (Putnam 1995) styl życia jest czynnikiem, który najsilniej może wpływać na gotowość do realnego działania obywatelskiego. Tylko indywidualne ograniczenia, sytuacja rynkowa czy też orientacje życiowe decydują o zakresie tego uczestnictwa. W sytuacji polskiej do tych warunków (typowych dla dojrzałych systemów demokratycznych) dochodzą uwarunkowania instytucjonalne: niestabilność prawa i nie w pełni wykształcony system instytucji obywatelskich. Problematy-

ka barier i czynników wspomagających rozwój społeczeństwa obywatelskiego była i jest przedmiotem wielu analiz. Nie będziemy się nią szeroko zajmować, a skoncentrujemy się przede wszystkim na kwestii czy forma społeczeństwa obywatelskiego ukształtowana po 1989 roku, opartego o społeczną aktywność w zinstytucjonalizowanych organizacjach obywatelskich dopasowana jest do stylu (lub stylów) kultury upowszechnionych w polskim społeczeństwie.

W następniej części tekstu przedstawione zostaną wybrane rezultaty analizy orientacji życiowych określonych ze względu na przyjęty styl bycia (kultury) w zbiorowości i ich wpływu na zdolność do budowania kapitału społecznego, formalnego i nieformalnego zaangażowania społecznego w Polsce. Zamiarem tej analizy było zidentyfikowanie syndromów „społecznej osobowości” Polaków odpowiadających za sposób uczestnictwa we wspólnocie (tabela 2). Wymiary orientacji życiowej zostały zaproponowane według teorii Shaloma Schwartza (2000).

Skonstruowano osiem sumarycznych indeksów na podstawie skali Schwartza z Europejskiego Sondażu Społecznego z lat 2002 i 2012. Zmienne wyjściowe były skalami 6-punktowymi. Indeksy sumaryczne zostały zredukowane do trzech kategorii reprezentujących nominalny poziom pomiaru: wartość najwyższa równa liczbie trzy to „pełna identyfikacja” z danym wymiarem; wartość środkowa to „identyfikacja częściowa”; wartość najniższa równa jedności to „brak identyfikacji” z danym wymiarem. Zgodnie z przyjętą propozycją teoretyczną identyfikacja pełna odzwierciedlała dążności do zapewnienia optymalnych warunków rozwoju, brak identyfikacji zaś odpowiadał zafiksowaniu na poziomie potrzeb istnienia.

Tabela 2. Ogólna charakterystyka syndromów orientacji życiowych według wymiarów

	Syndrom retrogressywny/ konserwatywny	Syndrom pośredni/ umiarkowany	Syndrom progressywny/ zmodernizowany
Innowacyjność	słaba	bardzo silna	bardzo silna
Nonkonformizm	bardzo słaby	bardzo słaby	silny
Egocentryzm	bardzo silny	bardzo silny	silny
Orientacja na ryzyko	bardzo słaba	silna	silna
Orientacja na sukces	słaba	silna	silna
Optymizm	słaby	silny	bardzo silny
Elityzm	bardzo słaby	bardzo słaby	słaby
Orientacja na naturę	bardzo silna	bardzo silna	silna

Posłużono się tutaj głównie metodą analizy klas ukrytych, która zakłada wyłonienie z materiału empirycznego wiązek/typów cech badanego zjawiska. Przedstawione dane uzyskano przy pomocy programu LEM (Vermunt 1997), dzięki któremu określono szereg prawdopodobnych wariantów występowania zjawisk (zabieg modelowania logarytmicznego). W efekcie obliczono szereg prawdopodobieństw warunkowych dla analizowanych danych, które zamieniono na ich wyrażenie procentowe.

Eskapizm: nowy styl zaangażowania obywatelskiego

Za niskie wskaźniki uczestnictwa w działaniach dla dobra wspólnego (częstej i aktywnej pracy na rzecz stowarzyszeń i organizacji społecznych *non-profit*) w Polsce mogą odpowiadać, między innymi: niski stopień zaabsorbowania przez Polaków, typowych dla nowoczesnych społeczeństw demokratycznych, sposobów działania w przestrzeniach poza rodziną czy społecznością lokalną (tj. niski poziom społecznej modernizacji, np. tabela 3), egocentryzm, postawy antyspołeczne (albo postawy kontestujące tzw. czyny społeczne, które stanowią wymowny przypadek kolektywizmu w czasach realnego socjalizmu, często przyjmujące formę groteskową i wypaczające tradycje idei pracy społecznej i społecznego zaangażowania. Współcześnie, tj. w ciągu co najmniej ostatniego piętnastolecia, najsilniej jest to widoczne w odniesieniu do bardzo niskiego w społeczeństwie polskim poziomu kapitału społecznego (realnie manifestującego się w – szczególnie cennej dla aktywnego zaangażowania obywatelskiego – zdolności do tworzenia relacji z ludźmi spoza najbliższych kręgów społecznych) mierzonego siłą zaufania do innych, obcych ludzi. Czy świadczy to

Tabela 3. Zmiana syndromów orientacji życiowych według lat w %; dane z 1989 roku odzwierciedlają wartości indeksu materializm–postmaterializm zawartego w danych pierwszej polskiej edycji WVS (zgodność tej skali ze skalą Schwartza uzasadniała posłużenie się tymi wynikami jako referencją czasową zmiany syndromów – por. Inglehart 1990)

	Syndrom retrogresywny (konserwatywny)	Syndrom pośredni (umiarkowany)	Syndrom progresywny (zmodernizowany)
1989	57	41	2
2002	36	49	15
2012	33	49	18

o utracie zdolności do przekraczania granic partykularyzmów wspólnotowych, czy może mamy tutaj do czynienia z zupełnie inną, bazującą na swoistości, postacią kultury obywatelskiej?

Rezultaty analizy przejawów i czynników obywatelskości w poszczególnych syndromach orientacji życiowych na przestrzeni lat 2002–2012 sugerują, że skłonność do budowania kapitału społecznego w społeczeństwie polskim jest ekstremalnie słaba (szczególnie w wypadku zaufania do obcych odpowiedzialnego za umiejętność nawiązywania relacji o charakterze stowarzyszeniowym). Tendencja do zwiększania się ufności w ciągu dziesięciu lat jest widoczna zarówno wśród osób z syndromem pośrednim, jak i z syndromem progresywnym, u których wzrost ufności w stosunku do roku 2002 nastąpił aż o 200% (tabela 4). Stabilne i stosunkowo duże zaufanie obserwowano wśród ludzi z syndromem retrogresywnym. Przypuszczamy, że wiąże się to ze skłonnością do budowania kapitału społecznego w oparciu o „oswojonych obcych”, co może być również wyrazem zachowawczej orientacji przede wszystkim na tzw. wartości istnienia – tabela 4 (zob. również Kościański, Gliński 2006). Zaobserwowano także redukcję nieufności we wszystkich analizowanych syndromach orientacji życiowych, co w odniesieniu do kwestii uobywatelnienia społeczeństwa polskiego można odczytywać jako zmianę, która w przyszłości spowoduje efekt akceleracji aktywności obywatelskiej w formie zinstytucjonalizowanej. Niestety bardzo niepokojącym zjawiskiem zaobserwowanym w tych analizach jest wzrost społecznego indyferentyzmu. Zjawisko to jest również określane mianem społecznej apatii, która w odróżnieniu od ufności i nawet skrajnego braku zaufania do innych może mieć głęboko demobilizujący wpływ na grupy obywateli, którzy nie tylko odejdą od instytucji obywatelskich bądź niesformalizowanej aktywności obywatelskiej w społecznościach lokalnych, lecz co wielce prawdopodobne, powstrzymają się od jakiegokolwiek aktywności społecznej i zaangażowania w sprawy publiczne. Zjawisko to widać najsilniej wśród osób z syndromem retrogresywnym. Nieco słabsze jest ono wśród pozostałych grup badanych Polaków.

Wskaźnik zaangażowania obywatelskiego nie osiąga najwyższej wartości wśród ludzi z syndromem progresywnym w roku 2002 i choć osiąga poziom średni, to badawcza intuicja podpowiada, że powinien on uzyskać wartości najwyższe. W roku 2012 nastąpiła dekompozycja struktury tego wskaźnika i osoby z syndromem progresywnym są najlepiej reprezentowane wśród aktywnie działających w organizacjach obywatelskich. Co takiego zdarzyło się w ciągu tych dziesięciu lat, że zaszły tak dalekie zmiany? Czy jest to tylko efektem wzrostu dynamiki zmiany zaufania społecznego?

Analiza pokazała także wzrost aktywności obywatelskiej w organizacjach wśród osób z syndromem retrogresywnym, natomiast znaczący spadek aktywności zaobserwować można u osób z syndromem pośrednim (tabela 4).

Tabela 4. Kapitał społeczny, obywatelskie zaangażowanie oraz inne cechy społeczeństwa polskiego według syndromów orientacji życiowych w procentach

		Syndrom retrogressywny (konserwatywny)	Syndrom pośredni (umiarkowany)	Syndrom progressywny (zmodernizowany)
Zaufanie społeczne	2002	3	2	1
	2012	3	4	3
Społeczna nieufność	2002	54	45	42
	2012	36	40	38
Społeczny indyferentyzm	2002	43	53	57
	2012	61	56	59
Partycypacja w organizacjach obywatelskich	2002	4	11	7
	2012	6	7	13
Silna towarzyskość	2002	25	41	39
	2012	45	67	56
Poczucie alienacji	2002	3	2	1
	2012	3	4	3
Wiek 30 lat i mniej	2002	6	32	64
	2012	14	30	41
Mieszkańcy miast	2002	55	60	61
	2012	61	59	68

Wydaje się, że decyzje o włączeniu się lub unikaniu działań partycypacyjnych o charakterze obywatelskim zależy od splotu odpowiednich orientacji życiowych, m.in. od nonkonformizmu, dzięki któremu możliwe jest przekraczanie wzorów zachowań osłabiających obywatelskość, zdolności do ryzyka, optymizmu czy słabego egocentryzmu, który z kolei ma postać ekstremalnie silną, w warunkach współczesnych jest powiązany z nastawieniem na rywalizację i konkurencję, a nie kooperację, a to hamuje rozwój kapitału społecznego i budowę zorganizowanej tkanki społeczeństwa obywatelskiego.

Orientacje progressywne i egocentryzm mogą dość łatwo zaowocować nie tylko ucieczką od aktywności obywatelskiej, lecz także ucieczką do sfery działań pozainstytucjonalnych, zarówno tych o charakterze pozytywnym, obywatelskim, jak i w tzw. brudne wspólnoty. W wypadku, kiedy progressywna jednostka lub grupa społeczna ma szerokie możliwości zaspokajania swych

Tabela 5. Charakterystyka syndromów orientacji życiowych według maksymalnych wartości natężenia wymiarów tych orientacji w procentach

		Syndrom retrogressywny (konserwatywny)	Syndrom pośredni (umiarkowany)	Syndrom progressywny (zmodernizowany)
Innowacyjność	2002	14	76	36
	2012	23	73	44
Nonkonformizm	2002	0	0	1
	2012	0	0	3
Egocentryzm	2002	73	97	58
	2012	84	99	75
Orientacja na ryzyko	2002	0	0	2
	2012	0	0	3
Orientacja na sukces	2002	9	57	20
	2012	9	70	39
Optymizm	2002	2	48	29
	2012	2	42	41
Elityzm	2002	0	1	9
	2012	1	1	7
Orientacja na naturę	2002	78	85	42
	2012	84	92	45

aspiracji (potrafi ich szukać i je stwarzać), nie buduje zbędnych, tj. kosztownych w sensie psychologicznym i ekonomicznym relacji z innymi jako struktury zapośredniczającej zaspokojenie nadrzędnych dla niej potrzeb rozwojowych. W sytuacji ograniczonych możliwości realizacji potrzeby rozwoju mogą się ujawnić skłonności tych jednostek czy grup do budowania „brudnego” kapitału społecznego. Najczęściej poza instytucjami i moralnością wspólnoty podejmowane są działania patologiczne. Zazwyczaj jest to budowanie sojuszy korupcyjnych, nepotyzm, szara ekonomia i tzw. układy.

Interesujące z tego punktu widzenia są analizy zjawiska towarzyskości, tj. wskaźnika częstości kontaktów nieformalnych (rodziny, przyjacielskich, koleżeńskich itd.).

Analizując dane, widzimy, iż zbiorowością charakteryzującą się najwyższym poczuciem alienacji są ludzie zorientowani na wartości istnienia. Wydaje

się, że właśnie to orientacje życiowe zwrócone na rozwój zmniejszają poczucie wyalienowania. A więc przy niskim poziomie zaangażowania obywatelskiego i silnej towarzyskości potwierdza się częściowo także teza o skłonnościach do familizmu (rozumianego bardzo szeroko jako zaufania do grupy własnej i grupy odniesienia) wśród osób charakteryzujących się orientacją progresywną.

W przypadku kapitału społecznego być może należałoby zmienić kryterium jego wyznaczania. Może lepszym wskaźnikiem jest poczucie wyobcowania, a może pewne miary socjometryczne wskazujące na działania kooperacyjne. Zaufanie do innego to dość abstrakcyjne pojęcie, które można zrozumieć jako zaufanie do obcego. A przecież ludzie są bardziej skłonni ufać „innemu swojemu”, nawet gdy jest on poznany w niewielkim stopniu niż „innemu całkowicie obcemu” (Kościański, Gliński 2007).

Niewykluczone, że prawdziwy kapitał społeczny znajduje się gdzie indziej. Nie w uogólnionej skłonności do ufania wszystkim, ale ufania tym, których można było zapoznać i oswoić. Orientacja na wartości rozwoju może nie sprzyjać postawie obywatelskiego zaangażowania, gdy patrzymy na nie w sposób tradycyjny dla społeczeństw zmodernizowanych. Możliwe, że gdy w grę wchodzi stawka tak wysoka, jak możliwość pełniejszej egzystencji dzięki postawie progresywnej, szuka się innych, bardziej elastycznych niż zinstytucjonalizowane, sposobów uczestnictwa w zjawisku, takim jak społeczeństwo obywatelskie.

Syndrom progresywny cechuje się najwyższym spośród obserwowanych stopniem nonkonformizmu (skąd może brać swe źródła niskie zaufanie), orientacją na działania niosące ryzyko, postawą elitarystyczną, a także skierowaniem na sukces i znacznym zorientowaniem na innowację.

Taki zespół cech pozwala z jednej strony na uczestnictwo w zinstytucjonalizowanych formach działań obywatelskich, np. gdy dzięki nim lepiej można osiągać określone cele, a z drugiej strony, daje on też możliwość usamodzielnienia się jednostek w realizacji tych celów. Należy pamiętać, iż ten rodzaj orientacji, o czym mowa była wcześniej, może generować ostre konflikty wartości pomiędzy indywidualistycznym nastawieniem na rozwój i kolektywnym działaniem na rzecz dobra wspólnego. Typ uczestnictwa w organizacjach będzie miał tu charakter niezwykle dynamiczny, gdy w grę wchodzić będzie wspieranie wartości progresywnych prowadzących do zmian. Zazwyczaj jednak aktywność społeczna ogranicza się w omawianym przypadku do form uelastycznionych, np. nieformalnych sieci społecznych czy konfederacji zadaniowych nienakładających na uczestników sformalizowanego jarzma organizacyjnego. Sposób uczestnictwa w takich sieciach czy konfederacjach ma charakter negocjowalny, ludzie w nich zaangażowani są odpowiedzialni praktycznie przed własnym sumieniem i w działaniach tych struktur kierują się określonym imperatywem moralnym. Przykładem takich form są różnorakie grupy środowi-

ska kontrkulturowe czy alternatywne, które niekiedy jednak formalizują swą aktywność w postaci sieciowych organizacji pozarządowych o charakterze alternatywnym, subkulturowym, ekologicznym czy antyglobalistycznym itp.

Najlepiej zintegrowaną formą orientacji życiowej, która może pomagać jednostce czy grupie takich jednostek aktywnie uczestniczyć w działaniach obywatelskich (sformalizowanych i zorganizowanych), jest zespół niepełnej orientacji progresywnej. Jest to – jak sądzimy – zespół zrównoważenia tendencji indywidualistycznych i kolektywistycznych. W tej orientacji mogą być istotne wszystkie typy potrzeb ludzkich, zarówno potrzeby istnienia, rozwoju, jak i wszelkie odnoszące się do dobrego funkcjonowania. Wydaje się, że brak ściśle określonej (skrajnej) orientacji na potrzeby dostarcza w tym przypadku niezbędnego jednostkom i grupom spektrum motywacyjnego, a w związku z tym umożliwia szeroki wybór partycypacji obywatelskiej, co szczególnie należy podkreślić, w zróżnicowanym środowisku lokalnym.

Spółeczeństwo obywatelskie czy społeczności obywatelskie – w stronę różnorodności

Bronisław Geremek w swych artykułach publikowanych w „Tygodniku Mazowsze” i „Res Publice” kwestie tzw. opozycji czy przyszłego, projektowanego społeczeństwa cywilnego, obywatelskiego opisywał w kategoriach pluralizmu, tj. pluralizmu gospodarczego i pluralizmu społecznego. Pluralizm polityczny był tutaj elementem zbędnym, a raczej odrzuconym. Gdyby spojrzeć na tę propozycję z punktu widzenia autonomiczności społeczeństwa obywatelskiego i swobód mu przypisanych, to jasno widać, że w pomysłach okrągłostołowych nie było miejsca ani na wolność polityczną, ani też na autonomię obywatelską. Obywatelskość sprowadzono do swobody gospodarczej, którą w późniejszym okresie ograniczono systemem skomplikowanego opodatkowania i koncesji oraz swoście rozumianej otwartości społecznej, tj. liberalnej, a raczej libertyńskiej wersji wielości światopoglądowej.

Z perspektywy dwudziestu sześciu lat po Okrągłym Stole i wyborach w czerwcu 1989 roku możemy spojrzeć na ten proces jako planową strategię odciążenia polityczności i aktywnej roli obywateli w systemie społecznym i w przestrzeniach pomiędzy rodziną, rynkami i władzą. Celem takiego zabiegu, jak może się nam wydawać, było utrwalenie pozycji elit w nowym postkomunistycznym ładzie, gdzie obok akcjonariuszy władzy i kapitału zrodzonych z aparatu władzy istniała elita opozycyjna, której udzielono czasowej koncesji na współdziałanie w rządzeniu. Żaden inny podmiot nie mógł znaleźć w tym upórządkowaniu swego miejsca, a mówiąc dosadniej, takie miejsce nie było prze-

widziane. Zaś republikańsko-komunitariański aktywizm polityczny obywateli nie tylko zagrażał elitom, ale też mógł w praktyce zmienić warunki brzegowe nowego systemu, takie jak arbitralność podziału władzy i polityczny charakter podziału kapitału (kapitalizm polityczny i uwłaszczenie nomenklatury komunistycznej).

Ucywilnienie i derepublikanizacja społeczeństwa polskiego, owocujące brakiem zdolności politycznych, tj. brakiem predyspozycji do rozwiązywania problemów społecznych na drodze działań politycznych i poprzez system instytucji, dały w rezultacie zaczyn pod neoliberalne osłabianie „drugiego społeczeństwa”. Jest to przedstawione jako proces zmiany priorytetów pomiędzy pierwszą i drugą „Solidarnością”, tj. obywatelstwem politycznym i obywatelstwem cywilnym (Załęski 2011). O podobnym zjawisku donosił też Adam Mielczarek (2006) – otóż działacze opozycji antykomunistycznej badani przez autora i zespół, żywili przekonanie, że zaangażowanie obywatelskie dotyczy czasów, kiedy toczy się walka o demokrację (i rodzaj niepodległości od zewnętrznych sił politycznych).

Pozarządowość wyparła polityczność i zsumowana została w pewien rodzaj obywatelskości, który musi się manifestować poprzez organizacje pozarządowe, dzisiaj rozumiane jako sektor reprezentujący obywateli (nie partyjny) i określający naturę społeczeństwa obywatelskiego w posttransformacyjnej Polsce. Pozarządowość tak silnie zdominowała język opisu i samoidentyfikacji społeczeństwa obywatelskiego w Polsce, że istnienie innych przejawów działań i inicjatyw niż te w ramach NGO-sów nie było przez lata zauważane.

Wielu badaczy społeczeństwa obywatelskiego (a raczej trzeciego sektora) było zaskoczonych faktem, że społeczeństwo polskie chętniej zwraca się ku aktywnościom społecznym w ich najbliższym otoczeniu i na rzecz znanej im zbiorowości. Zdarzały się nawet i takie poglądy, iż dokonuje się jakaś głęboka przemiana stylu działania społecznikowskiego. Pozarządowość i przyjęcie jej za centralną zasadę organizującą społeczeństwo obywatelskie zatarało sens działań obywatelskich, które rodziły się z endogenicznych postaw i potrzeb wspólnego rozwiązywania swoich problemów.

Pojawia się też tendencja do redefiniowania pozarządowości i trzeciego sektora, tak aby w analizach społecznikostwa dało się włączyć jego nieinstytucjonalną postać. Dzieje się to najczęściej pod wpływem chęci uczynienia trzeciego sektora sferą bliską rzeczywistości i sferą naturalną dla społeczeństwa obywatelskiego. Taka nowa definicja wprawdzie pomogłaby lepiej rozumieć działania trzeciosektorowe zarówno badaczom, jak i samym praktykom, lecz mogłaby zaszkodzić prymordialnej obywatelskości (także i słabej jeszcze polityczności).

Z szeregu doniesień zarówno ośrodków badawczych, jak i indywidualnych badań eksperckich wynika, że lepiej dopasowanym do obecnej sytuacji spo-

łecznej jest sposób aktywnego działania w środowisku lokalnym. Już w latach dziewięćdziesiątych XX wieku Arjun Appadurai (1990) w swej koncepcji m.in. polityczności wskazał, że obszarem wszelkich zabiegów politycznych i napięć kulturowych będzie zdywersyfikowana lokalność. To zaś, co stanowiło „teatr” polityczności w zachodnich warunkach kulturowych, a co za Jürgenem Habermasem nazywany sferą publiczną, przestanie być monolitem, ulegnie rozproszeniu i będzie przyjmować postacie hybrydowe. W odniesieniu do uwarunkowań polskich też możemy zauważyć ten proces. Polega on głównie na relatywizacji znaczenia polityczności i obywatelskości jako przestrzeni ściernia się lokalnych partykularizmów (por. np. Wyka, Kościański 2004; Kościański, Gliński 2006).

Dzisiejsze zainteresowanie inicjatywami nieformalnymi albo „ulokalnymi” dziedzinami obywatelskimi może wynikać z procesu dehomogenizacji dominującego stylu organizacji społeczeństwa obywatelskiego.

Najkrócej homogenizację społeczeństwa obywatelskiego w Polsce opisać można poprzez utożsamienie doskonałości obywatelskiej z działaniami w sektorze pozarządowym. Celem aktywności w organizacjach pozarządowych stało się więc suplementowanie państwa poprzez świadczenie usług społecznych, których to państwo (z uwagi na brak zasobów i dystans dzielący je od realnych problemów obywateli) nie mogło skutecznie realizować. Pojawienie się symbiotycznej relacji sektora rządowego i pozarządowego wprost doprowadziło do miękkiego skorumpowania organizacji pozarządowych i tym samym do przyjmowania przez nie roli klienta.

Obywatele, którym przestało wystarczać uwikłanie w sektor rządowo-pozarządowy, rozpoczęli swoje własne działania zgodne z nowymi odczuciami, nową świadomością obywatelską i wzorami nabytymi w toku lokalnej socjalizacji. Działania te nabierają legitymizacji w swoistych kulturach lokalnych. Wyrastają z nich jako narzędzia i otoczenie artykulacji potrzeb, i po transformacji poprzez wspólne i konsensualne działania wrastają w społeczność lokalną, stając się elementem ją wiążącym. Swoistość tych sytuacji jest podstawowym czynnikiem dehomogenizacji struktury społeczeństwa obywatelskiego.

Dehomogenizacja społeczeństwa obywatelskiego jest próbą określenia nowych relacji państwo i społeczeństwo obywatelskie w ogóle oraz relacji sektor pozarządowy a obywatele w szczególności, w konsekwencji także relacji praktyki obywatelskiej z normami i regułami obywatelskości. Polskie społeczeństwo obywatelskie wciąż jeszcze zachowuje cechy ukształtowane w życiu lokalnych społeczności obywatelskich i ukształtowane poprzez zmianę instytucjonalną nowego demokratycznego/postkomunistycznego ładu/projektu.

Patrząc na to zjawisko z innej perspektywy, handicap niedosytu możliwości swobodnego manifestowania obywatelskości w pierwszych latach polskiej

transformacji skutkowałą niezwykle w naszych warunkach, tj. nieosiągalną obecnie, aktywnością obywatelską (Gliński 2005, 2006a). Ten stan może być zarówno efektem przetrwania (transmisji socjalizacyjnej) wzorów postaw prospołecznych, które zachowały się przez cały okres PRL-u, albo wzorów obywatelskich z okresu Drugiej Rzeczypospolitej, które stały się punktem odniesienia dla nowych wówczas postaw i swego rodzaju obywatelskiego naśladownictwa, skutkującego restytucją dawnych form zachowania prospołecznego (Mocek 2014).

Również lata dziewięćdziesiąte przyniosły wielki odwrót polskiego społeczeństwa od zaangażowania obywatelskiego. Druga połowa i koniec dekady, według różnych oszacowań, ujawniły spadek aktywności obywatelskiej o około połowy (z +/- 20% do 9% zaangażowanych dorosłych Polaków w działalność organizacji pozarządowych). Współcześnie o zjawisku apatii i bierności obywatelskiej mówią wyniki badań m.in. CBOS-u z lat 2011–2014, chociaż, co warto podkreślić, perspektywa uzyskania dostępu do finansowania inicjatyw społecznych z funduszy Unii Europejskiej, jaką Polska uzyskała po akcesji do UE w roku 2004, nieco zaktywizowała część społeczeństwa.

Nie należy również ulegać złudzeniu, że dostęp do zasobniejszego finansowania działalności społecznej jest najważniejszym mechanizmem rozwojowym. System europejski zauważalnie faworyzuje organizacje pozarządowe, szczególnie te, które oparte są na sprofesjonalizowanej strukturze administracyjnej, liberalnej tradycji i skutecznym lobbingu międzynarodowym (europejskim). System finansowania i preferencji zarówno instytucjonalnych, jak i merytorycznych przyczynił się do hiperinstytucjonalizacji, oligarchizacji (przejawiającej się głównie faktem konsumpcji dostępnych funduszy przez kilka największych organizacji pozarządowych), profesjonalizacji zmieniającej charakter działań społecznych na zarobkowe i w ostatecznym wyniku zbliżanie się sektora pozarządowego do rynku (zwłaszcza pod względem działań ekonomicznych) i uzależnianie się od władzy (państwa i Komisji Europejskiej) przyznającej fundusze i rozstrzygającej konkursy grantowe.

Wyraźnie przemianie ulega też etos społecznikowski, który bardziej zmienia się w etos zawodowego działacza niż dobrowolnego uczestnika, inicjatora aktywności obywatelskiej. Utrwała się przez to kategoria pożytku publicznego i obumiera kategoria dobra wspólnego.

Zjawiska zachodzące wewnątrz sektora organizacji pozarządowych, ale także zjawiska w jego bezpośrednim otoczeniu mogą mieć wpływ na osłabianie zaangażowania obywatelskiego, realizowanego w sferze instytucji i swego rodzaju ucieczkę w sferę obywatelskości pozainstytucjonalnej. Głównymi przyczynami są zarówno presja instytucjonalna, zaabsorbowanie w działania grantowe, różnicowanie się ekonomiczne uczestników organizacji (zjawisko

obecne w większości organizacji pozarządowych ujawniające podziały pomiędzy członkami nawet tej samej organizacji), mit obywatelskiego namaszczenia (weryfikowany poprzez prozaiczną działalność i walkę o przetrwanie organizacji), jak również zjawiska, o których już była tutaj mowa, czyli upodabnianie się do sektorów rządowego i rynków.

Postępowanie procesu dehomogenizacji społeczeństwa obywatelskiego w kierunku równoważenia form działalności instytucjonalnej działaniami nieinstytucjonalnymi jest przejawem dostosowywania przestrzeni działań obywatelskich do lokalności oraz swoiście ukształtowanych orientacji życiowych i rutyny egzystencjalnej Polaków.

Na koniec trzeba wyraźnie podkreślić, że proces rozpuszczania i dywersyfikacji oferty zaangażowania obywatelskiego w naszym społeczeństwie wskazuje na nowy etap transformacji społeczno-politycznej, uwalniającej potencjał obywatelski zamrożony poprzez procesy standaryzacji, nadmiernej regulacji życia codziennego (zdalnego sterowania przestrzeni aksjologiczno-normatywnej), hiperinstytucjonalizacji, odgórnego demokratyzacji itd.

BIBLIOGRAFIA

- Appadurai A. 1990. *Disjuncture and Difference in Global Economy*. „Public Culture”, 2.
- Chimiak G. 2003. „Group Portrait of Social Activists in Poland. Implications for the Development of Civil Society”. Warszawa, praca doktorska w IFiS PAN.
- Europejski Sondaż Społeczny [ESS]. 2002–2012. *Elektroniczny zbiór danych*. Warszawa: Wydawnictwo IFiS PAN.
- Frączak P., Skrzypiec R. (red.). 2002. *Przejrzysta gmina, organizacje pozarządowe, korupcja*. Warszawa: Ośrodek Badania Aktywności Lokalnej przy Stowarzyszeniu ASOCJACJE.
- Gawin D. 2013. *Wielki zwrot. Ewolucja lewicy i odrodzenie idei społeczeństwa obywatelskiego 1956–1976*. Kraków: Znak.
- Geremek B. 1988. *Opozycja '91*. „Res Publica”, 5(11).
- Gliński P., Pałska H. 1997. *Cztery wymiary aktywności obywatelskiej*. W: H. Domański i A. Rychard (red.), *Elementy nowego ładu*. Warszawa: Wydawnictwo IFiS PAN.
- Gliński P. 2002. *Typy uczestnictwa obywatelskiego w Polsce*. W: R. Geisler, A. Rosół, M. S. Szczepański (red.), *Jurajska agora*. Częstochowa–Katowice: Wydawnictwo Naukowe Śląsk.
- Gliński P. 2004. *Bariery samoorganizacji obywatelskiej*. W: H. Domański, A. Ostrowska i A. Rychard (red.), *Niepokoje polskie*. Warszawa: Wydawnictwo IFiS PAN.
- Gliński P. 2006. *Obszary aktywności i apatii obywatelskiej*. W: A. Kojder (red.), *Jedna Polska? Nowe wymiary zróżnicowań społecznych*. Warszawa: Komitet Socjologii PAN.
- Gliński P. 2006a. *Style działania organizacji pozarządowych w Polsce. Grupy interesu czy pożytku publicznego? Raport z wykonania projektu KBN*. Warszawa: Wydawnictwo IFiS PAN.

- Gliński P. 2005. *Aktywność aktorów społecznych – deficyt obywatelstwa wobec codziennej zaradności*. W: W. Wesołowski, J. Włodarek (red.), *Kregi integracji i rodzaje tożsamości, Polska-Europa-Świat*. Warszawa: Scholar, PTS.
- Gumkowska M., Herbst J., Wygnański J. 2004. *Wolontariat, filantropia i 1% – raporty z badań 2004*. Warszawa: Stowarzyszenie Klon/Jawor.
- Inglehart R. 1990. *Culture Shift in Advansed Industrial Societies*. Princeton: Princeton University Press.
- Kościański A., Gliński P. 2006. *Aktywność obywatelska i kapitał społeczny a zróżnicowanie orientacji życiowych w Polsce i wybranych krajach europejskich*. W: H. Domański, A. Ostrowska, P. B. Sztabiński (red.), *W środku Europy? Wyniki Europejskiego Sondażu Społecznego*. Warszawa: Wydawnictwo IFiS PAN.
- Marody M. 1991. *Jednostka w systemie realnego socjalizmu*. W: M. Marody (red.), *Co nam zostało z tamtych lat? Społeczeństwo polskie u progu zmiany systemowej*. Londyn: Aneks.
- Mielczarek A. i in. 2006. *Śpiący rycerze*. Warszawa: Stowarzyszenie Wolnego Słowa.
- Mocek S. 2014. *Sektor obywatelski po ćwierćwieczu*. W: tegoż (red.), *Nieodkryty wymiar III sektora*. Warszawa: Collegium Civitas i centrum Aktywności Lokalnej.
- Pluciński P. 2013. *Opowieść o dwóch społeczeństwach*. W: Mazowiecki i in., *Sprawstwo, teorie, metody, badania empiryczne w naukach społecznych*. Kraków: Nomos.
- Putnam R. D. 1995. *Demokracja w działaniu*. Kraków-Warszawa: Znak, Fundacja im. Stefana Batorego.
- Schwartz S. H. 1992. *Universal in the Content and Structure of Values*. W: M. P. Zanna (ed.), *Advances in Social Psychology*. New York: Academic Press.
- Szacki J. (red.). 1997. *Ani książkę, ani kupiec: obywatel, Idea społeczeństwa obywatelskiego w myśli współczesnej*. Kraków: Znak.
- Tarkowska E., Tarkowski J. 1990. „Amoralny familizm” czyli o dezintegracji życia społecznego w Polsce lat osiemdziesiątych. W: E. Wnuk-Lipiński (red.), *Grupy i więzi społeczne w systemie monocentrycznym*. Warszawa: Wydawnictwo IFiS PAN.
- Vermunt Jeroen. 1997. *LEM; A general program for the analysis of categorical data*. Tilburg: Tilburg University.
- Wyka A., Kościański A. 2004. *Elementy wzoru obywatela w świetle oczekiwań Polaków AD 2002, Bariery świadomości obywatelskiej*. W: H. Domański, A. Ostrowska i A. Rychard (red.), *Niepokoje polskie*. Warszawa: Wydawnictwo IFiS PAN.
- Załęski P. 2011. *Społeczeństwo obywatelskie według Solidarności i PZPR*. W: A. Kościański, W. Misztal (red.), *Rozdroża praktyki i idei społeczeństwa obywatelskiego*. Warszawa: Wydawnictwo IFiS PAN.